Nr. 154 | Piątek, dnia 7 czerwca 1929 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

MAGISTRAT TRWONI PIENIĄDZE

na kosztowne zapomogi dla przyjaciół partyjnych

Adwokat Kon ma otrzymywać po 10 tys. zł. rocznie

za zasługi położone dla P. P. S.

Wczorajsze nadzwyczaj burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej .było .nowym dowodem rozrzutnej gospodarki samorządu łódzkiego.

...Miało się wrażenie, że Magistrat, wy stępując z szeregiem wniosków, zupełnie zapomniał o niedawno powziętej uchwale wzywającej wszystkie instytucje miejskie do jak największej oszczędności.

Jak ta oszczędność wyglądała na wczorajszem posiedzeniu, niżej podane fakty nalepiej to zilustrują.

Magistrat postanowił stworzyć Oddział Ruchu Kołowego, w którym będzie pracowało aż 10 urzędników oraz Urząd Kontroli Miejskiej na którego czele ma staną zaangażowany z najwyższą pensją miejską, równającą się około 1500 zł. miesięcznie dr. Albin Grabowski. Naczelnik Urzędu Kontroli Miejskiej poza ta bardzo wysoką jak na magistrackie fundusze pensją, będzie korzystał z wiela przywilejów, o których innym pracownikom m i e j s k i m nawet nie. wolno marzyć. Urząd Kontroli był jednak niczem w porównaniu z innym wnioskiem który powinien wywołać oburzenie wśród szerokich rzesz robotniczych. Oto Magistrat wystąpił z wnioskiem aby adwokatowi Piotrowi Konowi wypłacać dożywotnią zapomogę w wysokości 10 tys. zł. rocznie.

Za co? Co p. adwokat Kon zrobił dla samorządu? Wszakże miasto, to nie PPS! Jeśli PPS czuje jakąś wdzięczność dla pana mecenasa, niechże mu robi prezenty z własnych funduszów, ale wara jej od pieniędzy miejskich!

...Robotnik, rzemieślnik, urzędnik, nie na oto płaci podatki, aby z .nich robić prezenty dla ludzi. którzy się przysłużyli dla PPS. . ...

Taka rozrzutność w momencie, kiedy setki rodzin robotniczych konają z głodu zasługuje na najwyższe potępienie i winna być traktowana jako niebywały skandal i nagrawanie się z prawdziwej nędzy, której należy szukać nie wśród znanych adwokatów, a w nędznych wilgotnych norach, zamieszkałych przez rodziny robotnicze.

Jeśli Magistrat chce pomóc tym, którzy pomocy naprawdę potrzebują, niech że wyjdzie z jaśniepańskich gabinetów, po krytych puszystemi kobiercami i zajrzy na moment do baraków dla bezdomnych.

Tam jest ta prawdziwa nędza, wołająca o ratunek! Tam setki zagrożonych chorobami istot można uratować nie za dziesięciotysięczne dożywotnie zapomogi, a za kilka set złotych, wydanych na suchy chleb, którego łakną głodne i zziębnięte dzieci, chore matki i próżno oczekujący na pracę ojcowie. Tego jednak nie rozumie widocznie Magistrat, występując z tak niczem nieuzasadnionemi wnioskami, jak wczorajszy.

Na szczęście prezes Rady Miejskiej dopatrując się w zgłoszeniu niefortunnego wniosku jakiejś nieformalności odroczył jego przyjęcie do następnego posiedzenia.

Miejmy nadzieję, że do tego czasu radni miejscy należycie ocenią niepoczytalny poprostu pomysł Magistratu i wniosek odrzucą.

Tego domaga się zdrowy rozsądek, interesy miasta i władze nadzorcze nie mogą dopuścić do tego, aby Magistrat na dal nieopatrznie szafował pieniędzmi mieszkańców tembardziej, że wczoraj Rada Miejska upoważniła tenże Magistrat do **zaciągnięcia ze Skarbu Państwa pożyc[zki] w sumie 1 miljona złotych na prowad[ze]nie robót sezonowych.**

Z innych spraw, będących wczoraj [na] porządku dziennym zasługują na uwa[gę] dwie: jedna podwyższająca cenę gazu [o] 6 do 13 proc., druga zaś obniżająca pod[a]det od kin na okres letni 50 proc.

..Do innych spraw, omawianych na wc[zo]rajszem posiedzeniu jeszcze powrócim[y] w następnych numerach „Hasła".

W. G-ski.

Papież piętnuje Mussoliniego

jako niebezpiecznego heretyka

List Papieża wywołał ogromne wrażenie w całym świecie

RZYM 6. 6. (ATE) — „Osservatore Romano" ogłasza na naczelnem miejscu dłuższy list Ojca Św. do kardynała sekretarza stanu Gasparriego w sprawie ostatnich mów, które wygłosił Mussolini w Izbie i Senacie z okazji dyskusji nad ratyfikacją układów lateraneńskich.

Papież zaznacza, że mowy Mussoliniego wywarły nań przygnębiające wrażenie W szczególności wynurzenia Mussoliniego o doktrynie i początkach chrystjanizmu: które były przepojone heretyckim duchem bardzo go zabolały.

Papież podkreśla z naciskiem, że poglądy Mussoliniego są więcej, niż heretyckie i że katolik, o ile by postępował w sprawach małżeństwa, tak jak mówi Mussolini popadłby pod klątwę kościelną. Poglądy te jakkolwiek nieco złagodzone w drugiej mowie Mussoliniego nie zostały całkowicie wycofane.

W zakończeniu Papież zaznacza, że układ polityczny w sprawie porozumienia Włoch z Watykanem i konkordat stanowią nierozerwalną całość i że jeżeli porozumienie upadnie to straci moc również i konkordat.

List papieża wywołał zarówno w kołach politycznych i dyplomatycznych jak i w opinji publicznej ogromne wrażenie Spodziewano się oddawna odpowiedzi Papieża na wystąpienia Mussoliniego, nie przypuszczano jednak aby odpowiedź była tak kategoryczna i ostra. Pewne koła tłumaczą list Ojca Św. w ten sposób, że Papież dopatrzył się w mowach Mussoliniego naruszenia paktu pomiędzy Włochami i stolicą Apostolską i że w przeddzień ratyfikacji układów lateraneńskich chce publicznie dać wyraz swym zastrzeżeniom i zapobiec jednostronnej interpretacji paktu.

Ogólnie przypuszczają, że list Ojca Św. może mieć doniosłe następstwa natury politycznej.

Dewey mówi w Rumunji

o wielkim rozwoju Polski

i konieczności połączenia Bałtyku z morzem Czarnem

BUKARESZT, 6. 6. — Przybył tutaj na zaproszenie doradcy technicznego rumuńskiego Banku Narodowego, Rista, p. Dewey, doradca finansowy rządu polskiego. P. Dewey był przyjęty przez króla. królową matkę oraz odbył rozmowę z prezesem rady ministrów Maniu i innymi członkami rządu.

W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Lupta", p. Dewey scharakteryzował wielkie postępy, dokonane przez Polskę, podkreślając szczególnie znaczne inwestycje w przemyśle polskim. P. Dewey podkreślił konieczność połączenia kolejowego pomiędzy Gdańskiem a Galaczem i wzmocnienia stosunków ekonomicznych, istniejących pomiędzy Polską a Rumunją.

Co do celu swej podróży do Rumunji, p. Dewey oświadczył, że po wypełnieniu swej roli w kraju sąsiadującym z Rumunją, z którym istnieją różne kwestje, dotyczące również Rumunji, uważa za potrzebne odwiedzić ją i że przybędzie tu jeszcze nieraz. P. Dewey zaznaczył również, że w związku z jego wizytą nie chodzi specjalnie o omówienie jakiegoś tematu, interesującego oba kraje. (PAT)

POWSTANIE W PERSJI

Oddziały rządowe rozpoczęły walkę z powstańcami

Donoszą z Teheranu, że w okolicach Szyrazu wybuchło wśród plemion miejscowych powstanie, spowodowane próbami rządu perskiego wprowadzenia reformy, Powstańcy są w szczególności niezadowoleni z ustawy, zabraniającej obywatelom perskim, z wyjątkiem osób duchownych, noszenia strojów perskich i turbanu. Rząd wysłał przeciwko powstańcom znaczne oddziały wojskowe.

Wycieczka z Łotwy

zwiedzi P. W. K.

Wczoraj rano przybyła do Warszawy wycieczka z Łotwy, złożona z przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i dziennikarzy. Gości witali na dworcu przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, polsko-łotewskiej Izby handlowej w Warszawie oraz polsko-łotewskiego towarzystwa zbliżenia. Dzień wczorajszy wycieczka poświęciła zwiedzeniu Warszawy. a wieczorem udała się na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Ekscesy studenckie we Lwowie

Senaty akademickie wydały odezwę do młodzieży

W tych dniach należy się spodziewać likwidacji zajść

LWÓW, 6. 6. Senaty akademickie wyższych uczelni we Lwowie wydały odezwę do młodzieży lwowskich szkół akademickich. W odezwie tej rektorzy i senaty wzywają młodzież do powrotu do normalnej pracy, przerwanej ubolewania godnemi zajściami dni ostatnich. Dobro młodzieży wymaga, aby nastąpiło zupełne uspokojenie, bo tylko wtedy mogą władze akademickie interweniować u władz w sprawie młodz. Rektoraty pragną uniknąć tej ostateczności, jaką byłoby zamknięcie szkół akademickich.

LWÓW, 6. 6. Dnia 5 bm. wieczorem zaczęła się zbierać młodzież akademicka w domu akademickim obok politechniki oraz na placu Fredry. O godz. 19.20 wyruszył pochód niosący żałobną klepsydrę z napisem: Requiescat in pace starosta Kloc. Mimo wezwania zastępcy starosty grodzkiego nie chcieli się studenci rozejść i zaatakowali policje laskami. Po licja pochód rozpędziła. Poszczególne grupy usiłowały nanowo się gromadzić. Rozpraszani przez policję zbierali się, usiłując doprowadzić do zajść, które policja paraliżowała. Akademicy usiłowali zdemolować Cafe de la Paix, czemu policja zapobiegła.

Wieczorem odbył się wiec w związku młodzieży demokratycznej, na którym uchwalono solidaryzować się z akcją strajkową. O godz. 22 na uniwersytecie odbył się bez zezwolenia władz uniwersyteckich wiec akademicki, na którym uchwalono zachować się lojalnie wobec organów policji i założyć protest przeciwko stanowisku starostwa grodzkiego. Po wiecu akademicy rozeszli się. W czasie rozpraszania pochodu 2 policjantów poranionych zostało nożami.

Do walki z bezrobociem

tworzy Partja Pracy specjalne ministerstwo

LONDYN, 6. 6. Polityczny korespondent „Daily Herald'u" donosi, że walka z bezrobociem będzie głównym punktem programu rządu Labour Party. Prawdopodobnie zostanie utworzone specjalne ministerjum dla spraw bezrobocia, które będzie powierzone jednemu z wybitniejszych przywódców robotniczych, b. ministrowi kolonij Thomasowi.

Rozpoczynająca się w dniu 2 lipca sesja parlamentu będzie bardzo krótka, gdyż potrwa zaledwie trzy tygodnie. Rząd nie wniesie żadnych projektów ustawodawczych.

Dopiero podczas sesji listopadowej można się spodziewać ważniejszych wydarzeń.

Audjencja pożegnalna członków rządu Baldwina na zamku windsorskim odbędzie się prawdopodobnie w piątek. Celem oszczędzania królowi zbytniej fatygi nowy gabinet złoży przysięgę następnego dnia

Rada Ligi Narodów

rozpoczęła wczoraj obrady

MADRYT, 6. 6. Początek pierwszego posiedzenia Rady Ligi stał się żywą manifestacją sympatji dla Chamberlaina, który radę opuścił skutkiem wyborów w Anglji. Ambasador angielski odczytał pismo pożegnalne Chamberlaina, wyrażające ubolewanie z powodu, iż nie będzie on mógł pracować z kolegami. Scialoja poświęcił ustępującemu słowa uznania za jego pracę i zaproponował wysłanie telegramu. Serdeczne przemówienie wygłosił przedstawiciel Japonji Adatci podnosząc pracę jego przy analizie spraw mniejszościowych.

Rada przystąpiła do zaznajomienia się z raportem londyńskiego komitetu trzech w sprawie zmiany dotychczasowej procedurze mniejszościowej. Treść raportu utrzymywana jest w tajemnicy. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych Anglję reprezentuje ambasador angielski w Madrycie sir Graham. Niemcy von Schubert. Po odczytaniu raportu zapoznano się z 27 memorjałami, złożonemi w tej sprawie przez poszczególne rządy i organizacje międzynarodowe. Na piątek zapowiedziane jest wielkie przemówienie v. Schuberta. W kołach Ligi Narodów uważają za niewykluczone, przybycie w początkach przyszłego tygodnia nowego ministra spraw zagranicznych Anglji.

GIEŁDA

Warszawa, 6-go czerwca.

Dewizy. Łotwa 171.35; Budapeszt 155.42; Londyn 43.24 i trzy czwarte; Nowy Jorki 8.90; Paryż 34.87; Praga 26.40¼; Szwajcarja 171.65; Włochy 46.67½; Wiedeń 125.27.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88¼; rubel złoty 4.58½; gram złota 5.92.44.

Papiery procentowe. 4 proc. poż. inwestycyjna 103.50 — 103.00; 5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 75.00 — 74.50.

Z papierów państwowych mocniejsza dolarówka, słabsza 4-proc. pożyczka inwestycyjna.

Akcje. Bank Polski 167.25; Bank Zw. sp. zar. 78.50.

Minister Zaleski

przybył do Madrytu

MADRYT, 6. 6. — Wczoraj wieczorem przybył tutaj minister Zaleski wraz z małżonką w towarzystwie pp. posła Knolla, dyrektora Szumlakowskiego i radcy Tarnowskiego. Na dworcu powitał p. ministra poseł polski w Madrycie, Perłowski oraz delegacja polska z Genewy. W imieniu rządu hiszpańskiego witał p. ministra Primo de Rivera, który jednocześnie witał przybywającego tym samym pociągiem ministra Brianda wraz z delegacją francuską. (PAT)

Dziennikarze niemieccy na PWK

PZNAŃ, 6. 6. — Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy niemieckich z Wrocławia, złożona z siedmiu przedstawicieli tamtejszej prasy. Wycieczkę prowadzi wicekonsul polski we Wrocławiu Dr. Wysocki.

Turniej walk francuskich

ŚPIEWACZEK—KRAUS

Ordynarna walka obu brutali nie dała wyniku.

WAJS — KOCHAŃSKI

Zwyciężył Wals w 12 min.

SZCZERBINSKI — SCHACHSCHNEIDER.

W spotkaniu decydującem tej pary zwycięstwo odniósł Szczerbiński w 24 min nut.

PETROWICZ — STIBOR.

Walka prowadzona równo, nie dała rozstrzygnięcia.

Nieudany wiec posła Rosiaka

Od 3 dni już w domach robotniczych i fabrycznych nieznani sprawcy rozrzucali drukowane ulotki następującej treści:

„Przeczytać i oddać drugiemu!

W czwartek, 6 czerwca, o godzinie 6 wieczór na placu Leonharda przy Górnym Rynku w Łodzi odbędzie się Wielki Wiec robotników w sprawie drożyzny i redukcji w przemyśle. Przemawiać będą posłowie: Rosiak, Szypuła i Kierwielski".

Dziś o godzinie 5-ej wieczorem na pl. Leonharda poczęły się gromadzić grupy robotników w bardzo małej ilości oraz róż ne męty społeczne, wśród których przeważali złodzieje, znani policji.

Policja rozproszyła zbierających się i nie dopuściła do wiecu.

O godz. 6 przybył poseł Rosiak, który dwukrotnie usiłował przemawiać do tłumu. Policja rozpraszając zbierających się nie dopuściła do zebrania, przyczem podczas rozpraszania został ranny w pośladek robotnik Czernik. Po opatrzeniu go przez lekarza Pogotowia Ratunkowego Czernik udał się do domu.

W międzyczasie policja rozproszyła zupełnie zbierających się, wobec czego Rosiak zrezygnował z wiecu, kierując się z pl. Leonharda na Czerwony Rynek znajdujący się obok ul. Wójtowskiej na Chojnach, gdzie zamieszkuje.

W rejteradzie tej towarzyszyła mu gawiedź w liczbie około 60 osób.

W chwili gdy przechodził obok siedziby XIII komisarjatu P. P. przy ulicy Rzgowskiej 27 kilkunastu policjantów wypadło z bramy, rozpraszając idących, przyczem aresztowano ogółem 5 osób za stawianie oporu władzy. (p)

WŁADZA NA PRÓBĘ

Ramsay Mac Donald, przywódca Partji Pracy. przyjął z rąk króla Wielkiej Brytanji misję utworzenia rządu.

Po raz drugi — po 5-letniej przerwie — powołani głosem ludu do władzy, stają labourzyści angielscy przed próbą realizacji swego programu w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Stają, trzeba przyznać, w konjukturze niezbyt przyjaznej.

Stan wewnętrzny Anglji, mimo bogactw nagromadzonych wiekami, mimo zwycięstwa w wojnie światowej i mimo nie postradanej dotąd przewagi na morzach, nie jest świetny.

Kryzys powszechny nie oszczędza i tego kraju, który właśnie z uwagi na swe uprzywilejowane stanowisko nerwowego ośrodka gospodarki światowej, odczuwa dotkliwie na swej skórze załamania i niedobory wszystkich innych, choćby najdalszych, rynków.

Bezrobocie stało się w Anglji klęską chroniczną. Klęską, która na barki rządu kładzie się nieznośnym ciężarem materjalnym, a jednocześnie degraduje poziom moralny tych, którzy, nie mogąc znaleźć zarobku, skazani są na jałmużnę skarbową.

Kto potrafiłby rozwiązać zagadnienie bezrobocia, temu Anglja, niewątpliwie, wystawiłaby pomnik powszechnej wdzięczności.

Ale jakże je rozwiązać, skoro zjawisko bezrobocia jest, samo przez się, tylko symptomatem, a więc rzeczą uwarunkowaną przez ogólne położenie kraju, właściwie zaś przez głęboki kryzys powojenny, nurtujący całą gospodarkę świata.

By wyjść z tego kryzysu, program labourzystów wskazuje stanowcze i heroiczne środki: nacjonalizację kopalń, zniesienie militaryzmu, podatek od kapitału, uprzywilejowanie Trade-unionów.

Lecz przedsięwziąć szereg tak daleko idących reform, znaczy to — wykroczyć poza kapitalizm.

Czyż dla tak radykalnej inicjatywy nowy rząd Mac Donalda znalazłby grunt w kooperacji międzynarodowej? Czy znalazłaby posłuch międzynarodowy jego idea powszechnego rozbrojenia? Czy znalazłby siłę we własnem swojem społeczeństwie?

Faktem jest, że labourzystom zbywa na większości nawet w łonie parlamentu. Wskutek tego, sytuacja Mac Donalda, jako szefa nowego rządu, trudna już w obliczu konjuktury światowej, wdwójnasób staje się trudna w obliczu Izby Gmin.

Do steru rządów wysłały go nadzieje ludu angielskiego. A przedewszystkiem — jak sam on wyznaje — szlachetne, na krzywdę robotniczą czułe serce kobiet

Ale te nadzieje ludu, te serca wrażliwe i wierzące w postęp sprawiedliwości społecznej, nie wyposażyły jeszcze swego przywódcy w siłę, zdatną samodzielnie przetwarzać rzeczywistość państwową, nie dały mu w rękę trwałych rządów nad Anglją.

Udzieliły mu władzy zaledwie tyle, ile jej potrzeba na próbę generalną.

Woziwoda królem Afganistanu



Po sromotnej ucieczce Amanullaha i abdykacji pretendenta do tronu afgańskiego Nadira-Chana, Habibullach stał się jedynym i nieograniczonym władcą Afganistanu.

Walka o wolność Turkiestanu

Wywiad z p. Mustafa Czokajewym, b. przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Turkiestanu

Wę wtorek, dnia 4 b. m. w Instytucie Wschodnim w Warszawie odbył się odczyt znanego działacza turkiestańskiego — Mustafy Czokajewa, o dziejach Turkiestanu. Korzystając z tej sposobności, zwróciliśmy się do p. Czokajewa, aby udzielił nam informacyj o obecnej sytuacji w Turkiestanie, który, jak wiadomo, stał się obecnie terenem powstania antysowieckiego tak zwanych „basmaczy" (Turkiestan liczy ok. 13 miljonów mieszkańców, z czego tylko 800.000 stanowi element niemuzułmański).

Pan Czokajew, który w roku 1917-m był przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego w Turkiestanie, zaznaczył przedewszystkiem, że rządy rosyjskie carskie, a potem komunistyczne uczyniły wszystko, ażeby usposobić wrogo ludność Turkiestanu do Rosji.

Powstały wskutek przewrotu rząd sowiecki w Taszkiencie oraz zwołany przezeń zjazd sowietów ogłosił między innemi, że udział ludności miejscowej w administracji kraju jest niepożądany. Zarówno nowy rząd Turkiestanu, jak i partja komunistyczna składały się wyłącznie z Rosjan, co zmusiło rdzenną ludność Turkiestanu do walki w obronie swych praw. W końcu 1917 roku turkiestańskie organizacje narodowe zwołały w Kokandzie Zgromadzenie Narodowe, które wybrało rząd narodowy i uchwaliło ustawę o zwołaniu konstytuanty, która miała rozstrzygnąć o dalszych formach państwowo-prawnych Turkiestanu. Dalsza praca rządu narodowego była jednakże uniemożliwiona, gdyż w początku 1918 roku silna armja czerwona wkroczyła do kraju i, wtargnąwszy do Kokandy, uczyniła krwawą rzeź podczas której zginęło ponad 12.000 ludności muzułmańskiej i opanowała wszystkie ważniejsze punkty kraju. Chcąc zneutralizować ruch narodowy wśród ludności turkiestańskiej, rząd sowiecki ogłosił dekret, na mocy którego Turkiestan został autonomiczną częścią RSFSR. Później, w celu rozbicia wspólnoty narodowej wśród plemion tiurkskich, władze sowieckie podziliły Turkiestan na szereg republik autonomicznych.

Rządy sowieckie w Turkiestanie napotkały jednakże na silną opozycję ludności, która zaczęła formować oddziały powstańcze, walczące przeciwko komunistom. Właśnie od tego czasu, to znaczy — od wiosny 1918 r., rozpoczął się ruch t. zw. „basmaczy", który nigdy nie ustawał i który w związku z wydarzeniami w Afganistanie, ostatnio przybrał postać formalnej wojny przeciwko najeźdźcom Wyraz „basmacz" oznacza w języku tiurkskich — „bandyta". Wprowadzili go bolszewicy, chcąc w ten sposób skompromitować ruch powstańczy.

Ruch basmaczy od 1921 r. nosił charakter żywiołowego protestu przeciwko rządom sowieckim. Nie posiadał on jakiejś wyraźnej platformy narodowej, stawiając sobie za cel wyzwolenie kraju z pod cudzej władzy rosyjskich komunistów. W roku 1921 odbył się w górach Fergany i wschodniej Buchary zjazd przywódców basmaczy, na którym uchwalono pozytywną platformę narodową w postaci niepodległości Turkiestanu. Wskutek warunków geograficznych, znacznych odległości i braku komunikacji kolejowej wojska czerwone z wielkiemi trudnościami walczyły z basmaczami — tem tłumaczy się ten fakt, że ruch basmaczy nigdy właściwie nie ustawał i sporadycznie wybuchał z większą, lub mniejszą siłą. Dopiero w r. 1925 znaczne oddziały wojsk sowieckich zadały klęskę głównym siłom basmaczy w stępach zakaspijskich, w okolicach Kizil-Kuma. Po objęciu rządów w Afganistanie przez zdecydowanego wroga Rosji — Habibullaha, basmacze zorganizowali się na nowo i, jak wiadomo, wtargnęli do Turkiestanu.

Oczywiście, nie można przewidzieć czy ruch ten osiągnie wkrótce swój cel Jest jednakże niewątpliwem, że wojska sowieckie nie będą w stanie, przynajmniej w bliższej przyszłości, zdławić ruchu basmaczów.

Muszę zaznaczyć — zakończył p. Czokajew — że Turkiestan, który był objektem kolonjalnej polityki carskiej Rosji, w ten sam sposób rządzony jest i przez bolszewików, głoszących, jak wiadomo, hasło wyzwolenia ludów Wschodu i wyzyskujących ekonomicznie właśnie ludy wschodnie, które nieszczęśliwy los uczynił ofiarami imperjalizmu sowieckiego. Istniejąca w Europie organizacja emigrantów politycznych Turkiestanu, tak zw. „Tiurkskie Zjednoczenie Narodowe", również stoi na platformie całkowitej niepodległości Turkiestanu i dąży ku temu celowi. Organem tego zjednoczenia jest „Jeni Turkiestan" (Nowy Turkiestan).

Z działalności Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem

Podhalańskie towarzystwo popierania przemysłu ludowego

Dnia 2 czerwca odbył się w Kalwarji Zebrzydowskiej zjazd organizacyjny podhalańskiego towarzystwa popierania przemysłu ludowego, zaincjonowany przez posłów podhalańskich B.B.W.R. W zjeździe wzięli udział, wojewoda krakowski p. Kwaśniewski, starostowie podhalańskich powiatów, prezes związku Podhalan p. dr. Zahemski, naczelnik Walicki, przedstawiciele zainteresowanych samorządów, reprezentanci przemysłu ludowego na Podhalu i poszczególnych towarzystw społecznych oraz posłowie Wincenty Hyla Feliks Gwiżdż i Jan Wawelski. Obrady zagaił poseł Gwiżdż, który po powitaniu w serdecznych słowach zebranych, omówił pokrótce cele i zadania nowopowstającego towarzystwa, poczem poseł Hyla wygłosił referat na temat konieczności popierania przemysłu ludowego na Podhalu, którego artystyczne walory i rodzime pierwiastki zdobyły sobie oddawna zasłużone uznanie zarówno w całej Polsce, jako też i zagranicą. Następnie prof. Morelowski omówił artystyczną stronę działalności towarzystwa, zaś prof. Matuszek w swym referacie ujął sprawy organizacyjne. Po ożywionej dyskusji i uchwaleniu statutu wybrano zarząd towarzystwa w następującym składzie: Prezes — p. Niemczynowski, dyrektor zawodowej szkoły stolarskiej w Kalwarji, wiceprezes — p. dyr. Adela Domanusowa (Biała), sekretarz — p. dyr. Korta (Myślenice), skarbnik — p. prof. Zięba (Wadowice) zastępca sekretarza — p. inż. Hosaja (Myślenice), członkowie: pp. Gęga i Majerzyk (powiat nowotarski), Pluciński (Spisz), ks. proboszcz Józef Stabrawa (pow. limanowski), instruktor rolny Jan Klimczak (powiat nowosądecki), inspektor szkolny Józef Sobiecki (pow. myślenicki), Józef Maurer (powiat bialski), Ewa Antonowiczówna, kierowniczka szkoły hafciarskiej prof. Władysław Śliwa (pow. makowski), ks. prof. Gołda (Zatorszczyzna), posłowie Hyla, Gwiżdż, Tomaszkiewicz, Wawelski oraz dwóch przedstawicieli powiatu żywieckiego.

Z kolei dokonano wyboru komisji rewizyjnej, poczem zjazd zamknięto.

W nabliższym czasie zarząd towarzystwa przystępuje do rozbudowy sieci organizacyjnej na całem Podhalu.

Nader liczny udział zebranych w zjeździe zaświadczył dobitnie, iż ludność Podhala ocenia należycie inicjatywą B.B.W.R. w kierunku gospodarczego podniesienia tego najpiękniejszego zakątka Rzeczypospolitej i że w pracy tej pragnie wziąć jaknajszerszy współudział.

—0—

Jak rząd pana Waldemarasa walczy ze szkolnictwem polskiem

Polskie szkolnictwo średnie prywatne na Litwie, pomimo rozmaitych trudności, czynionych przez rząd Waldemarasa, ma pewne możliwości rozwoju—polskie szkolnictwo początkowe natomiast jest szybko przez ten rząd niszczone. Z 76 polskich szkół początkowych w r. 1926 pozostało zaledwie kilkanaście.

A oto jakiemi sposobami posługuje się rząd litewski, aby niweczyć szkoły polskie. W Szeszołach i Nieborowszczyźnie miały być uruchomione polskie szkoły początkowe. Wówczas właścicielom jedynych lokali, nadających się na szkoły, zagrożono w jednym wypadku parcelacją majątku, a w drugim wysłaniem z granic Litwy, o ile lokalu udzielą. Robotnikom rolnym zagrożono, że nie otrzymają ziemi z parcelacji, o ile będą posyłać dzieci do szkoły polskiej.

W m. Janowie na początku roku szkolnego wiele osób odmówiło wynajęcia lokalu na szkołę polską, obawiając się zemsty ze strony władz.

U kierowniczki szkoły polskiej w Kiejdanach dokonano dwukrotnie rewizji i spisano protokuły za „podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej i agitowanie na korzyść obcego państwa".

Odpowiedzialne czynniki ostrzegły, że czeka ją internowanie, o ile natychmiast nie opuści Kiejdan, tak jak poprzednich kierowników szkoły. W rezultacie szkoła musiała być zamknięta.

W Żejmach kierowniczka szkoły została ukarana grzywną „za współpracę z Janem Narbutem, który za sprawy kościelne internowany jest w Worniach". Minister oświaty kierowniczkę szkoły usunął jako nienadającą się do pracy pedagogicznej, gdyż była karana przez komendanta wojennego. Nowoprzedstawiona kandydatka wogóle nie została zatwierdzona, gdyż „uchwałą komendanta wojennego działalność towarzystwa szkolnego „Pochodnia" na terenie pow. kiejdańskiego została na czas trwania stanu wojennego zawieszona".

Zdarzają się wypadki, że w szkole podczas lekcyj odbywa się rewizja dokumentów dla sprawdzenia, czy czasem rodzice dzieci w paszportach nie są wpisani do rubryki litewskiej, a później pod eskortą policji przeprowadza się dzieci z polskiej szkoły do litewskiej. Incydenty takie były w Krakinowie.

W tym samym Krakinowie i w Birżach władze odmówiły zatwierdzenia nauczycielki. W Poniewieżu odmówiono przekształcenia polskich kursów nauczycielskich na pełne seminarjum pod pozorem względów formalnych.

Handel Polski z państwami bałtyckiemi

posiada widoki pomyślnego rozwoju

W latach ostatnich handel zagraniczny Polski rozszerzył znacznie swój rynek przez wciągnięcie w orbitę swych działań państw bałtyckich. Konjunktury dla naszego handlu na Bałtyku przedstawiają się nader pomyślnie. Eksport nasz na te rynki zajmuje poważne miejsce w ogólnym eksporcie Polski.

Dla zobrazowania znaczenia dla nas rynków bałtycko - skandynawskich, wystarczy tu podkreślić, że nasz handel zagraniczny z krajami bałtyckiemi i skandynawskiemi, który rozwinął się dopiero w ostatnich 3-ch latach, stanowi już sumę, wynoszącą około 9 procent ogólnego obrotu handlowego. Nasz bilans handlowy na Bałtyku jest wybitnie czynny.

Krzystny ten objaw dla naszego życia gospodarczego zawdzięczamy nie czemu innemu, jak tylko temu, że posiadamy własny i nieskrępowany dostęp do morza. Zgodna współpraca gospodarcza Polski z Gdańskiem wychodzi na korzyść zarówno nam, jak i Gdańszczanom.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że gdyby nie wolny dostęp do Bałtyku, jaki państwo nasze posiada — bilans naszego handlu zagranicznego przedstawiałby się niewątpliwie inaczej, byłby niepomiernie mniejszy tak w wywozie, jak i w przywozie.

W porównaniu z ogólnemi danemi eksportu naszego w latach 1926-28, eksport polski na rynki skandynawskie i bałtyckie, przedstawia się następująco:

Rok	Ogółem	W tem do państw bałtyck. i skandyn.	
1926	2 246 309	346 373	15,4
1927	2 514 740	300 938	11.9
1928	2 507 990	298 159	11.8

O ile teraz chodzi o poszczególne państwa, to najbardziej ożywione obroty handlowe prowadzimy ze Szwecją, Danją i Łotwą.

Do państw skandynawskich wywozimy węgiel, zboże, wyroby metalurgiczne, nasiona, drzewo, nabiał, cukier, sól itd. Do państw bałtyckich eksportujemy natomiast: węgiel, naftę, drzewo, len, maszyny włókiennicze, wyroby metalowe, przędzę i wyroby tekstylne, cukier, spirytus, cement, skóry itd.

Import polski wykazuje, że z państw położonych nad Bałtykiem, a więc z Danji, Estonji, Finlandji, Łotwy i Szwecji sprowadzamy także towary, jak: nawozy sztuczne, linoleum, obuwie gumowe, ryby i konserwy rybne (te ostatnie nawet w dość poważnych ilościach), futra, szmelc żelaza, rudy, maszyny elektrotechniczne, samochody z Danji, tłuszcz i smary.

Z powyższego widzimy, że handel nasz z krajami bałtyckiemi i skandydawskiemi ma dalsze widoki pomyślnego rozwoju i może mieć duży wpływ na kształtowanie się naszego bilansu handlowego.

„Dziękujemy za to, że nam i całemu światu pokazali Polskę prawdziwą, Polskę potężną"

Dzieci szkolne z Nowego Tomyśla do twórców PWK

Dyrekcja PWK. od dzieci szkolnych, zwiedzających Wystawę, otrzymuje codziennie szereg listów dziękczynnych. Listy te, w niejednym wypadku, są rozczulającym dowodem, z jakim entuzjazmem młode pokolenie odnosi się do wielkiego dzieła narodowego, a zarazem przekonują nas, że to młode pokolenie, pełne ambicji twórczej, dobrze rozumie znaczenie PWK.. Oto jeden z takich listów od dzieci szkolnych szkoły powszechnej z Nowego Tomyśla:

Nowy Tomyśl, dnia 31.5.1929.

„Szanowni Panowie!

Z utęsknieniem oczekiwaliśmy chwili, w której Pan Prezydent Rzeczypospolitej otworzy PWK. w Poznaniu, która ukaże całemu światu wyniki pracy Narodu Polskiego. Codziennie pytaliśmy się pana nauczyciela, kiedy pojedziemy i zobaczymy to, co nasi ojcowie i bracia zdziałali po dziesięciu latach niepodległości Polski. Codziennie pytaliśmy się i codziennie otrzymywaliśmy odpowiedź: „w czwartek, dnia 23 maja, jedziemy na Wystawę".

Co za radość! Jedziemy więc do Poznania, idziemy na Wystawę i jakie wrażenie wynosimy? Jesteśmy jeszcze zbyt małe i dopiero Polskę mamy budować, więc brak nam słów podziwu dla tych, którzy stworzyli tak wielkie dzieło. Powiemy tylko, że chociaż wiedzieliśmy od naszego nauczyciela, iż zobaczymy tak wielką Wystawę, to jednak ogrom tejże przeszedł nasze oczekiwanie.

Dlatego ośmielamy się do Czcigodnych Panów, Twórców wielkiego dzieła, napisać i podziękować za trudy położone, za to, że nam i całemu światu pokazali Polskę prawdziwą. Polskę potężną, że przez to dodali nam bodźca do dalszej pracy ku doprowadzeniu naszej Ojczyzny do potęgi i sławy, ku budowaniu takiej Polski, jaką mieliśmy za Jagiellonów.

Na zakończenie wykrzykniemy teraz tak głośno, że aż w Poznaniu będzie słychać:

Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent, prof. Dr. Ignacy Mościcki — niech żyje! Niech żyją twórcy Wystawy! Cześć im!

Dzieci z klasy VI i VII w Nowym Tomyślu."

(Tu następują podpisy).

ROZWÓJ POLSKI

ZNAĆ W KAŻDEJ DZIEDZINIE

Nie jest to, bynajmniej, gołosłowne twierdzenie. Potwierdza je statystyka, która mówi prosto i twardo.

Stolica Polski w r. 1680 liczyła zaledwie 175.000 mieszkańców, czyli nieco więcej od dzisiejszego Lublina, a mniej od Wilna. Obecnie jest miastem miljonowem.

Na 1000 mieszkańców rodzi się w Polsce co roku 34 dzieci, a więc rozmnażamy się w stosunku 3 i pół procent rocznie, licząc procenty składane. Natomiast umieramy w coraz starszym wieku, co w statystyce nazywa się zmniejszeniem śmiertelności. W r. 1919 na 1000 Polaków umierało rocznie 27, teraz umiera 16-tu.

Z miast naszych najszybciej rozrastają się: Bydgoszcz i Sosnowiec. Najsłabiej Kraków. Radjoodbiorników zarejestrowano w r. 1925 niecałe 5000. W dwa lata później 120.000.

W r. 1927 ukazało się 8000 drukowanych książek. Z tej liczby 181 ukraińskich, 15 białoruskich, 29 rosyjskich, 57 niemieckich, 10 litewskich i 519 żydowskich.

W tymże czasie wychodziło w Polsce 1975 czasopism. Z tej liczby było ukraińskich 87, białoruskich 23, rosyjskich 17, niemieckich 98, żydowskich 67.

Dzięki ustawie o reformie rolnej, do r. 1926 rozparcelowano 1 011 222 hektarów wielkiej własności ziemskiej. Obecnie mamy w Polsce 4 i pół milj. koni, 9 milj. krów, wołów i cieląt, 6 i pół milj. świń, przeszło 2 milj. owiec.

Na morzu polskiem pracuje 1200 rybaków. Mają do dyspozycji 82 statki motorowe. Jeden rybak wydobywa z morza około 1 i pół tonny ryb w ciągu roku.

Przez port w Gdyni wysłaliśmy węgla zagranicę: 37 000 tonn w r. 1925 i 1 743 tys. tonn w roku ubiegłym.

Statystyka (wykaz) ta nie obejmuje wszystkich dziedzin. A śmiało twierdzić można, że wszędzie widać postęp, wszędzie rozrost. Polska rozwija się w każdej dziedzinie.

Konferencja 50 państw w Warszawie

Przed uchwaleniem międzynarodowego kodeksu lotniczego

W pierwszych dniach października rozpocznie się w Warszawie międzynarodowa konferencja lotnicza, w której wezmą udział przedstawiciele 50-ciu państw świata.

Zwołanie tej ważnej konferencji do stolicy Polski nastąpiło na zasadzie odpowiedniej uchwały, powziętej jeszcze w r. 1925 przez poprzednią konferencję lotniczą w Paryżu.

Obrady konferencji będą się odbywały prawdopodobnie w Prezydjum Rady Ministrów i potrwają około 10 dni.

Zadaniem konferencji będzie zagadnienie nader ważne dla rozwoju komunikacji lotniczej, a mianowicie unifikacja prawa lotniczego, przez zawarcie odpowiednich konwencyj międzynarodowych. W szczególności zajmie się konferencja warszawska gotowym już projektem o przewozie transportów i poczty lotniczej.

Jeżeli konferencja zakończy się pomyślnie, do konwencji genewskiej i berneńskiej, regulujących sprawę komunikacji międzynarodowej, przybędzie konwencja warszawska, normująca komunikację w przestworzach.

Organizacja konferencji spoczywa w rękach radcy prawnego MSZ., p. Babińskiego.

Wbrew alarmującym pogłoskom

Pomyślny finał rokowań w Paryżu o kredyty dla polskiego rolnictwa

Do Warszawy powrócił onegdaj wieczorem z Paryża dyrektor departamentu w Min. Skarbu, dr. Barański, który z ramienia rządu prowadził z przedstawicielami kapitalistów zagranicznych rokowania o utworzenie Centralnego Banku Ziemskiego.

W ostatnich dniach kursowały w tej sprawie fantastyczne pogłoski, jakoby finansiści francuscy odmówili kredytów i, jakoby kwestja utworzenia Banku Centralnego była nieaktualna.

Wbrew tym pogłoskom, informują nas z wiarygodnego źródła, że rokowania z przedstawicielami zagranicznych grup bankowych, są już właściwie ukończone, mimo, iż formalnie układ nie został podpisany. W pewnych fazach rokowania istotnie napotykały na duże trudności, które jednak zostały pokonane, tak, iż podpisania umowy należy oczekiwać w połowie lipca. Pierwsza emisja obligacyj Banku Centralnego wypuszczona będzie na jesieni w wysokości 20 miljonów dolarów.

Bank Centralny ma być polską spółką akcyjną bez udziału przedstawicieli obcego kapitału w władzach Banku.

Wystawy regjonalne w Woj. Warszawskiem

W czasie od 16 czerwca do 15 sierpnia r. b. odbędzie się w Łowiczu, pod protektoratem p. ministra Oświaty, wystawa regjonalna.

Wystawa zobrazuje dorobek kulturalny powiatów: kutnowskiego, łowickiego, rawsko-mazowieckiego, skierniewickiego i sochaczewskiego i objemie działy: etnografję, kulturę i sztukę, literaturę, samorząd, rolnictwo, przemysł i handel, a nadto bogate eksponaty z b. Księstwa Łowickiego i okolicy.

W dniu otwarcia wystawy, t. j. 16 b. m., odegrana będzie przez lud łowicki sztuka p. t. „Wesele łowickie".

W dniu 23 b. m. zostanie otwarta wystawa regjonalna w Płocku. W wystawie tej wezmą udział powiaty: płocki, gostyniński, rypiński, sierpecki i płoński. Organizacja wystawy spoczywa w rękach dr. A. Macieszy, prezesa oddziału płockiego Towarzystwa Naukowego.

W połowie lipca zaś otwarta zostanie trzecia z kolei wystawa regjonalna w Pułtusku, gdzie reprezentowane będą powiaty: mławski, przasnyski, ciechanowski, makowski i pułtuski. W czasie trwania tej wystawy odbędzie się szereg zjazdów i konferencyj okręgowych.

Zadłużenie przemysłu niemieckiego

Centralny urząd statystyczny Rzeszy niemieckiej ogłosił dane cyfrowe, obrazujące stan zadłużenia przemysłu niemieckiego. Tak więc na dzień 31-go grudnia 1928 roku suma obiegowa obligacyj przemysłowych i innych walorów analogicznych wynosiła w Niemczech 4.2 miljarda marek w stosunku do 3.2 miljarda marek w końcu roku 1927.

W tej sumie ogólnej zadłużenia figuruje przemysł górniczo - hutniczy z sumą 1.291.000.000 mk., z czego przypada na emisję krajowe suma 369 milj. mk., na emisje zagraniczne 923 milj. mk.

Przemysł przetwórczy figuruje w powyższej rubryce obdłużenia na sumę ogólną 960 milj. mk., w tem 558 milj. mk. pożyczek krajowych, 402 milj. mk. pożyczek zagranicznych.

Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej (gaz, woda, elektryczność) figurują tu na sumę ogólną 1.133.000.000 mk. W tem zaś jest 149 milj. mk. pożyczek krajowych i 984 milj. mk. pożyczek zagranicznych.

Przedsiębiorstwa handlowe obciążone są na sumę ogólną 131 milj. mk., instytucje bankowe — 295 milj. mk., przedsiębiorstwa transportowe — sumą 276 milj. marek.

W ciągu pierwszego kwartału 1929 r. pożyczki, zaciągnięte przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w Niemczech, nie przekroczyły sumy 92.3 miljona marek.

Amanullah stracił królestwo
ale zdołał zabrać jego skarby

Były król Afganistanu, Amanullah, uciekłszy przed wiernymi swymi poddanymi do Indyj, stanął w Bombaju w hotelu „Taj", czekając na okręt, któryby go zabrał wraz z rodziną do Europy.

Pomimo pośpiesznej ucieczki, biedny wygnaniec miał bagaż obfity i bardzo cenny. Wśród niego znajdowały się skrzynie ze sztabami złota i srebra, które oddano w przechowanie do kasy hotelowej, a w ten sposób publiczność angielska w Indjach dowiedziała się, że Amanullah wyszedł z Afganistanu wcale nie o kiju żebraczym.

Jedna z owych skrzyń była tak ciężka, że sześciu chińskich kulisów, znanych ze swej zręczności i siły w dźwiganiu ciężarów, nie mogło jej podnieść.

W hotelu „Taj" Amanullah zajął szereg pokoi na osobnem piętrze, do których przystępu innym gościom hotelowym bronił silny oddział policji.

Amanullah na wygnaniu jest bardzo przygnębiony. Rzadko kiedy wychodzi ze swoich pokoi, a jeżeli się zjawi na korytarzach, kelnerzy i policjanci nie wstają na znak szacunku i nie wypuszczają z ust papierosów, co dzienniki angielskie kładą na karb „łaskawości" byłego króla. Ale raczej może w tem jest więcej lekceważenia jego upadłej potęgi.

W przeciwieństwie do Amanullaha i do jego milczącego smutku, jego brat i krótkotrwały następca tronu afgańskiego, Immanajutullah, robi wrażenie wprost uszczęśliwionego. Widocznie pamięta o utworzonym przez siebie już dawno aforyzmie: „Lepiej jest być żywym księciem na wygnaniu, niż martwym emirem".

Pomysłowy dziennikarz
100 franków za tekst mowy Poincare'go

Bardzo często mowy, wygłaszane przez mężów i działaczy politycznych, zarówno w parlamencie, jak i na politycznych zgromadzeniach, są dziełem sekretarzy.

Młody dziennikarz francuski, pracujący w jednem z miast północnej Francji stał się dostawcą urzędowych mów dla merów swego okręgu, którzy mu płacili „stałą cenę" — 300 franków.

Któregoś dnia jeden z merów przesłał mu zamówienie na mowę, którą miał wygłosić przy odsłonięciu pomnika ku czci poległych na wojnie, mieszkańców swego miasteczka. Ale mer zaznaczył, że jako człowiek niezamożny, może zapłacić tylko 100 franków.

Dziennikarz zgodził się tym razem.

Nie zadając sobie trudu, dziennikarz skopjował mowę Poincarego, wygłoszoną z takiejże okazji, i przesłał merowi.

Najbliższej niedzieli mer wygłosił pięknie przemówienie i otrzymał od swych słuchaczy burzliwe oklaski. Wieczorem wysłał „dostawcy" umówione 100 franków z listem, w którym pisał między innemi: „Przyznaję ,że za 100 franków spisał się pan wcale nieźle; ale między nami, trzeba przyznać, że w mowie pańskieq wy czuwało się nadmierną młodzieńczość".

Poincare, któremu opowiedziano tę historję, serdecznie się uśmiał.

W niewoli u małp
Czuła opieka goryla. — Fatalny strzał

Przed kilku laty obiegła całą prasę światową niezwykła przygoda, której bohaterką była pewna młodziutka Holenderka, córka kolonisty, zamieszkałego na wyspie Borneo.

Dziewczyna ta wyszła dnia pewnego z domu na przechadzkę i od tej chwili jedynym po niej śladem pozostał strzęp jej sukienki, znaleziony w dżungli i stosunkowo nie bardzo daleko od domu jej ojca.

Dziewczynę tę odnalazła przypadkowo w dwa lata po jej tajemniczem zniknięciu pewna angielska wyprawa naukowa. Członkowie tej ekspedycji natknęli się na ową Holenderkę w samem sercu dżungli i w oddaleniu kilkudziesięciu kilometrów od miejsca jej zamieszkania.

Jak się okazało, dziewczyna owa została porwana tuż prawie pod samym domem przez olbrzymiego goryla i uprowadzona w puszczę. Po kilku dniach forsownego marszu, wśród nieprzebytych gąszczy, rabuś dotarł nareszcie do jakiejś polany leśnej, gdzie na wysokiem drzewie znajdowało się jego legowisko, w postaci zbudowanego z gałęzi i liści szałasu.

Od tej chwili dla młodej Holenderki rozpoczynają się iście niesamowite przeżycia. Olbrzymi goryl, o wyglądzie djabła leśnego, wykazuje w stosunku do swej branki, jaknajdalej idącą dbałość i czułość; jest on pełnym subtelności i wyrozumienia towarzyszem i obudza przez całe swe postępowanie w sercu dziewczyny coś w rodzaju przywiązania, a nawet serdecznego uczucia.

Stan ten trwa bez zmiany około dwu lat. Gdy dnia pewnego, podczas jakiejś wycieczki w poszukiwaniu pożywienia, goryl natknął się na drugą małpę z tego samego gatunku, pomiędzy dwoma olbrzymiemi samcami powstała śmiertelna walka.

Ukryta w dziupli jakiegoś spruchniałego drzewa dziewczyna przyglądała się w najwyższem przerażeniu. Zwierzęta waczyły ze sobą na śmierć i życie, a straszliwe ich ryki bojowe jak grzmoty rozlegały się dokoła.

W boju tym padł jej przyjaciel i opiekun, a zwycięski rywal rozpoczął poszukiwania. Mimo jednak całej zawzięci cierpliwość mu nie dopisała i skwitował z odszukania drżącej z śmiertelnego strachu w swej kryjówce Holenderki.

W kilk dni potem odnalazła ją owa wyprawa angielska i ułatwiła jej powrót do domu.

Obecnie dziennik duński „National Ti dende' donosi, że pewien myśliwy, strzelając do szympansów w Kamerunie, usłyszał nagle przeraźliwy okrzyk ludzki. Okazało się, że kula jego ugodziła śmiertelnie, znajdującą się wśród małp białą dziewczynę.

Wypadek ten zrodził przypuszczenie, że chodzi tu o córkę duńskiego uczonego, Ludwika Barteli, która zniknęła z domu przed 14 laty. Dziewczyna ta prawdopodobnie porwana została wówczas przez szympansy i rosła wśród nich aż do chwili swego tragicznego zgonu.

Wielka wyprawa nurków
po zatopione w morzu złoto i drogie kamienie

We Francji gotuje się nowa wyprawa, ażeby dostać się do wnętrza okrętu „Egipt", który wiózł ładunek złota i srebra w sztabach, wartości około 100 miljonów złotych polskich, a zatonął dnia 20 maja 1922 roku u wybrzeży francuskich niedaleko Bretanji.

Na wiosnę zeszłego roku pewne towarzystwo francuskie, zajmujące się wydobywaniem zatoniętych okrętów, zaangażowało w tym celu oddział niemieckich nurków, uzbrojonych w aparaty, pozwalające im na działanie w niedosięgalnej dotychczas głębokości.

Ci nurkowie, pracując w głębokości około 130 metrów pod powierzchnią morza, oznaczyli miejsce, gdzie spoczywa zatopiony okręt, jak się domyślano, właśnie ów okręt ze złotem, ale po pracy, która trwała całą wiosnę, musieli zrezygnować z dostania się do pancernych kabin ze skarbami.

Obecnie ma się dokonać próba przecięcia stalowych ścian zapomocą aparatów W tym celu sprowadza się do Brestu, posiadające urządzenia ku temu, holowniki włoskie, z których jeden, noszący imię „Artiglia", w zeszłym roku dokonał szczęśliwie pracy około zatopionego okrętu „Elisabethville", który leżał w morzu na głębokości 80 metrów, a miał w swojem wnętrzu skarb diamentów na setki miljonów.

Pochodzenie eskimosów

Dr. Bay-Smith z Kopenhagi, który przebył dziesięć lat na Grenlandji, opublikował w jednym z dzienników duńskich wyniki swych badań, tyczące się pochodzenia Eskimosów. Uczony duński doszedł do wniosku, że Eskimosi są tak bliscy czerwonoskórym, iż istnieje niewątpliwie pokrewieństwo wśród dwu tych ras.

Dr. Bay-Smith stawia hipotezę, że mieszkańcy Grenlandji i Indjanie z Północnej Ameryki swoje pochodzenie zawdzięczają jakiemuś starożytnemu narodowi amerykańskiemu, od którego pochodzą i jedni i drudzy.

Głębsze poszukiwania uczonego wykazały, że czystej krwi Eskimosi są zabezpieczeni od pewnych chorób, uważanych w Europie, jako klęski, np. od dyfterytu. Zabezpieczenie to jednak Eskimos zachowuje dotąd, dopóki nie zetknął się z wpływami europejskimi; niech tylko jednak swe pożywienie zaprawi na sposób europejski, tak samo łatwo podlega choćby dyfterytowi, jak człowiek białej rasy.

Dr. Bay-Smith podkreśla przytem zasługi rządu duńskiego, który na Grenlandji prowadzi energiczną walkę z tyfusem i gruźlicą.

SINTAIR i STEEMAN

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

34

Debourg podniósł w górę oczy.

— Co ma polityka do tej sprawy?

Sędzia śledczy powrócił znów do lektury dzienników. Czas płynął. Alanoy pisał bez przerwy.

— Panie Alanoy — rzekł nagle Debourg — czy chciałby pan oddać mi wielką przysługę?

Pisarz podskoczył. Usta wykrzywiły mu się w szerokim uśmiechu na myśl, że może coś zrobić dla swego chlebodawcy.

— Ależ naturalnie, panie sędzio, z przyjemnością.

— Otóż, drogi przyjacielu...

„Drogi przyjacielu!" Sędzia powiedział „drogi przyjacielu'. Alanoy promieniał.

— Otóż, drogi przyjacielu, potrzebna mi jest pewna wiadomość. Chciałbym ją mieć jutro rano, bardzo wcześnie. Poproszę pana zatem, aby poszedł dziś wieczorem po kolacji na ulicę Zielonego Strzelca.

Alanoy trochę się zachmurzył.

— Czyżby się pan bał, drogi przyjacielu?

Drogi przyjacielu! Alanoy dał porado sobie, że nie boi się wcale, przeciwnie.

— Pójdzie więc pan na ulicę Zielonego Strzelca i spyta pan panią Meriadec — oczywiście, możliwie najogljędniej — czy od dnia tragedji nie miała wiadomości o zbrodniarzu... przypuszczalnym. Wyczucie, takt, drogi panie Alanoy! Powierzam panu poufną misję.

Alanoy był bardzo dumny. Wyciągnął z kieszeni olbrzymią czerwoną chustkę i wytarł nos tym sztandarem. Potem wstał, podszedł pewnym krokiem do wieszaka, zdjął palto, włożył je z energją, chwycił parasol w jedną rękę, kapelusz w drugą i skłonił się głęboko panu Debourg.

— Panie sędzio — rzekł uroczyście — będzie pan ze mnie zadowolony.

— Hieronimie, jakiś ty czerwony! — zawołała żona, gdy wrócił do domu.

Alanoy roześmiał się, wzruszył ramionami z dystynkcją i zrobił tak tajemniczą minę, że żona natychmiast pomyślała o podarunku, który prawdopodobnie przyniósł jej z miasta.

— Moja kochana — rzekł Alanoy z powagą — przygotuj mi szalik i laskę. Wychodzę wieczorem.

— Wychodzisz wieczorem! — zawołała pani Alanoy przerażona — na takie zimno! Zwarjowałeś chyba!

— Wychodzę wieczorem — powtórzył Alanoy spokojnie.

— Co za koncept?

— Pst! poufna misja!

Pani Alanoy spojrzała na męża z niedowierzaniem. Jego czerwona twarz nie budziła w niej zaufania. Czyżby Hieronim sprzeniewierzył się swoim zwyczajom i szedł znowu na partyjkę brydża, która się odbywa tylko w sobotę?

Pisarz wyprowadził ją z błędu.

— Pan Debourg — rzekł — powierzył mi poufną misję i delikatną. Mówił do mnie „drogi przyjacielu", więc nie mogłem mu odmówić. Wybacz mi, muszę być dyskretny. Poufna misja.

Pani Alanoy w ciągu pięciu minut podała kolację. Trochę była niespokojna, ale nadrabiała miną. Przyniosła mężowi szalik i laskę. Sama otuliła się ciepło i odprowadziła go do drzwi, dając jeszcze tysiące poleceń.

— Dobranoc, kochanie — rzekł Alanoy tonem protekcyjnym — nie czekaj na mnie i połóż się. Śpij dobrze!

I pisarz zniknął na schodach.

Tramwaj zawiózł go na ulicę Zielonego Strzelca. Alanoy z duszą na ramieniu szedł wzdłuż ulicy. Wysokie drzewa trzeszczały i jęczały, kołysane wichurą. Wobec nich Alanoy czuł się bezsilny i maleńki. Poszedł szybciej. Na niebie ciężkie chmury naprzemian zasłaniały księżyc.

Pisarz doszedł wreszcie do furtki. Zadzwonił. Franciszek otworzył mu drzwi. Służący poznał go od razu i wpuścił natychmiast.

— Ach, to pan! — zawołał. — Dzieją się tu straszne rzeczy!

— Co takiego? — pytał Alanoy, któremu przerażona twarz Franciszka bynajmniej nie dodawała odwagi.

— Gdyby nie chodziło mi o panią, która jest bardzo nieszczęśliwa, niech mi pan wierzy, dawno już podziękowałbym za służbę.

— Co się dzieje?

— Wczoraj wieczorem zostawiłem w śpiżarni duży kawał pieczeni, a dziś znalazłem tylko 200 gramów. Co pan o tem myśli?

(d. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC
7
PIĄTEK
Roberta

Jutro — Medarda.

Przedłużenie okresu zasiłkowego dla robotników

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przedłużyło okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 czerwca 1929 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia dla następujących miejscowości: Łodzi, Konstantynowa, Ozorkowa, Pabjanic, Rudy Pabjanickiej, Tomaszowa - Maz., Zduńskiej Woli, Zgierza, Piotrkowa, Aleksandrowa, Kalisza, Opatówka, powiatu Piotrkowskiego, radomskowskiego, wieluńskiego, kolskiego, konińskiego i gminy Zbiersk powiatu kaliskiego. (w)

Fałszywe dolary

Na rynku międzynarodowym ukazały się 20-dolarowe banknoty fałszywe, naśladujące emisję Federal Reserve Bank. Falsyfikat można poznać po pieczęci i napisie wybitym odwrotnie. Serja 1914, litera kontrolna C. Nr. kliszy przodowej 316, Nr. kliszy odwrotnej 1003, oraz serja 1922 litera kontrolna zrobiona niewyraźnie, przypuszczalnie „F".

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji o naziwskach na litery: T, U, W.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 10 komisarjatu policji o nazwiskach na litery: M, N. O, P, R.

Przed komisją poborową nr, 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1906 kat. „B", uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r. zamieszkali w obrębie 9-go i 11-go komisarjatów policji o nazwiskach na litery: od A do Z włącznie. (w)

Jutro winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji, o nazwiskach na literę R.

Przed komisją poborową nr. 2, (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 10-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: S, T, U, W, Z.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B", uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 roku, zamieszkali w obrębie 3-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska nr. 59). (w)

A JEDNAK „HASŁO" MIAŁO RACJĘ

Sprostowanie p. wiceprez. Wielińskiego w świetle listu p. ławnika Harasza

Magistrat łódzki krzywdzi robotników sezonowych

We wtorek, dnia 28-go maja r. b. zamieściliśmy wiadomość, iż robotnicy Wydziału Plantacyj Miejskich, a mianowicie: Wawrzyniec, Niepsuj (Tuszyńska 5), Wincenty Boczkowski (Słowiańska 3), Antoni Tomaszczyk (Janiny 5), Antoni Domagała (Sikawska 4), Piotr Durka (Brzezińska 29), Stanisław Lewańczyk (Grabowa 30) i Piotr Łuczyński (Pograniczna 46) zwrócili się z powództwem do Sądu Pracy przeciwko magistratowi m. Łodzi

O ZASĄDZENIE NA ICH KORZYŚĆ ŁĄCZNEJ SUMY OKOŁO 1 400 ZŁ.,

tytułem 100-procentowego dodatku za pracę, wykonywaną w dni świąteczne.

Powództwo wspomnianych robotników Sąd Pracy, jako niekompetentny w tym wypadku, oddalił i **robotnicy skierowali sprawę do Sądu Grodzkiego.**

Magistrat łódzki uczuł się bardzo „dotknięty" tą wiadomością, świadczącą **o stosunku rzekomych „obrońców" proletarjatu odnośnie do tegoż proletarjatu,** a niemogąc zaprzeczyć, iż robotnicy zwrócili się rzeczywiście ze skargą do Sądu Pracy, zakwestjonował prawo tychże robotników do żądania 100-procentowego dodatku za pracę w dni świąteczne i nadesłał nam sprostowanie, które lojalnie umieściliśmy w dniu 5-ym czerwca r. b.

Przytaczamy atoli poniżej jeszcze raz owo sprostowanie

dla porównania z innym dokumentem,

będącym w naszem posiadaniu.

Sprostowanie, podpisane przez p. wiceprezydenta E. Wielińskiego brzmi:

Nieprawdą jest, jakoby wymienieni we wspomnianym artykule robotnicy Wydziału Plantacyj zostali pokrzywdzeni przez niewypłacenie im dodatku świątecznego. Prawdą jest natomiast, że — w myśl Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26-go stycznia 1922 r. („Dz. U. R. P." Nr. 18, poz. 148) o godzinach pracy osób zatrudnionych przy pilnowaniu, wszystkim wymienionym w artykule robotnikom, jako należącym do tej właśnie kategorji osób, żaden dodatek świąteczny się nie należy.

W dalszym ciągu pismo magistratu nic nie prostowało w stereotypowej formie „...nieprawdą jest... natomiast prawdą jest...", a zawierało wiadomość, że: Zatrudnienie dozorców miejskich w dni świąteczne za normalną stawkę dzienną wprowadzone zostało — w myśl powołanego wyżej Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej — jeszcze przez poprzednie władze miejskie

i dotychczas

nie wywoływało nigdy pomiędzy pracownikami a magistratem zatargów, zupełnie bezprzedmiotowych i nieuzasadnionych.

Sprawy tej

nie poruszaliśmy i nie kwestjonowaliśmy,

przechodzimy więc do meritum sprawy: **czy wspomnianym 7 robotnikom należy się 100-procentowy dodatek, czy też nie?**

Według wyrażonego w sprostowaniu twierdzenia magistratu — nie, gdyż robotnicy ci są rzekomo „osobami zatrudnionemi przy pilnowaniu", co, w myśl Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej pozbawia ich prawa do żądania 100-procentowego dodatku za pracę w dni świąteczne, zaś podług nas

TAK,

gdyż powodowie są

robotnikami sezonowymi, używani do pełnienia dyżurów w czasie niedziel i świąt.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26-go stycznia 1922 r., na które powołuje się magistrat, dotyczy osób;

zajętych jedynie pilnowaniem,

nie zaś tych pracowników, którzy, sprawując dozór,

pełnią pracę fizyczną,

a pokrzywdzeni robotnicy właśnie do tej ostatniej kategorji się zaliczają.

Wyjaśniają to dobitnie poniżej przytoczone dokumenty.

Po zapoznaniu się ze sprawą 7-iu pokrzywdzonych przez magistrat robotników, Związek „Praca" wysłał list do magistratu, następującej treści:

„W poszczególnych okręgach, a między innemi w parkach Staszica i Poniatowskiego robotnicy sezonowi (nie dozorcy — Red.) spełniali czynności dozorców parkowych. Ponieważ robotnicy ci

musieli również przychodzić do pracy w niedziele i dni świąteczne

związek nasz domaga się od magistratu zapłaty za niedziele i dni świąteczne według obowiązujących przepisów, czyli dni świąteczne i niedziele winny być płacone o 100-procent wyżej, aniżeli normalne".

Magistrat wystosował do Związku „Praca" następującą odpowiedź:

W odpowiedzi na list z dnia 30 listopada 1928 r. komunikujemy, że

robotnicy sezonowi

byli używani do pełnienia dyżurów w czasie niedziel i świąt za normalnem wynagrodzeniem dziennem, wobec czego mieli możność zarobkowania przez siedem dni w tygodniu.

Na skutek jednak pisma panów **prawo do pełnienia tych dozorów dla wyżej wymienionych robotników**

ZOSTAŁO COFNIĘTE.

Robotnicy sezonowi byli używani do **pełnienia takich dyżurów od całego szeregu lat za wynagrodzeniem normalnem,** tak, że Wydział Plantacyj Miejskich, zezwalając na pełnienie dyżurów robotnikom sezonowym, **nie wprowadził żadnej inowacji.**

Przewodniczący Wydziału
Harasz.

(Podkreślenia, jak w jednym, tak i w drugim liście — nasze).

Jak wynika więc z listu magistratu, pokrzywdzeni robotnicy

byli nie dozorcami, a robotnikami sezonowymi,

którym należy się 100-procentowy dodatek.

A więc „Hasło" miało słuszność!

Jeszcze jedna i to dość drażliwa sprawa. Nie chcemy jej nazwać po imieniu, nasuwa się jednak pytanie:

Dlaczego magistrat pozbawił skarżących go ludzi

prawa do pełnienia dozorów w dni świąteczne?

Czyżby to był akt magistrackiej „kurtuazji" w stosunku do robotników,

domagających się stosowania względem nich istniejących rozporządzeń?

A może względy oszczędnościowe? Czekamy na odpowiedź. N.

Do egzekwowania należności z tytułu niewpłacania składek ubezpieczeniowych

przystępuje Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Jak się dowiadujemy, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przystąpił w tych dniach do egzekwowania zaległości, powstałych z tytułu nieopłacenia przez poszczególne firmy składek ubezpieczeniowych od pracowników umysłowych. Zaleganie w opłacaniu składek wpływa ujemnie na przyznawanie świadczeń ubezpieczonym.

W związku z tem, bawił w Łodzi naczelnik Wydziału Egzekucyjnego ZUPU z Warszawy p. Hageman, który wspólnie z inspektorem p. Pawłowiczem i kierownikiem referatu ubezpieczeń w Kasie Chorych p. Mazurem odbyli dłuższą konferencję w sprawie unormowania tych spraw na terenie Łodzi. Należy zaznaczyć, że nakazy płatnicze ZUPU nie wymagają klauzuli sądowej i stanowią tytuł wykonawczy, na podstawie którego komornicy sądowi egzekwować będą zaległości. (w)

Z życia Zw. Pracown. Admin. Wojskowej O. K. Nr. IV

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, urzędnicy administracji wojskowej, należący do niedawna, jako sekcja, do Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w dobrze rozumianym interesie własnym, wyodrębnili się w oddzielną samodzielną organizację, tworząc w marcu r. b. własny Związek Pracowników Administracji Wojskowej w Łodzi, będący Oddziałem Centralnego Związku w stolicy. Wybrany Zarząd Związku energicznie zabrał się do pracy; w krótkim stosunkowo czasie rozbudowując organizację i łącząc pod jej sztandarem wszystkich urzędników administracji wojskowej na terenie Okręgu Korpusu nr. IV. Lokal Związku mieści się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 92 w oficynie (lokal T-wa Muz. im. Chopina), gdzie dwa razy w tygodniu, w środy i piątki od godz. 7-ej do 12-tej wiecz. odbywają się podwieczorki dyskusyjno - towarzyskie.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Pracowników Adm. Wojskowej składa się obecnie z następujących osób: prezes Hieronim Dzierzgwa, wiceprezesi M. Wadzyńska, Antoni Masalski, skarbnik — Wierzbowski, gospodarz — Tomaszewski Józef i Dawidowicz Leon, — członek; zastępcy: Kieronczak, Moniński, Matczak, Szewczyk St. i Wojtyński J.

Na mocy decyzji Zarządu Głównego w Warszawie Zarząd Łódzki Związku Prac. Adm. Wojskowej utworzył ostatnio referat prasowy przy Związku, którego kierownictwo powierzono red. Janowi Wojtyńskiemu.

Zebranie Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji

Dnia 9 czerwca w niedzielę, o godz. 11 rano, w sali Kuratorjum Szkolnego, Piotrkowska 104, odbędzie się zebranie Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z IV Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycieli Geografji, 2) Referat p. dyr. Cezaka: „Rola nauczyciela geografji w życiu państwowo - społecznem. 3) Wybory Zarządu.

Kradzież manufaktury z pociągu na linji Łódź-Koluszki

Nocy onegdajszej niewykryci dotąd sprawcy skradli z pociągu towarowego, kursującego między Łodzią a Koluszkami jedną belę manufaktury wagi 100 kg., wartości kilku tysięcy złotych.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze wszczęły dochodzenie w kierunku ujęcia sprawców kradzieży. (w)

Kasa Chorych w Łodzi otrzymała komisarza rządowego

Stanowisko to obejmuje dyr. Eugenjusz Łopuszański

Obecnie kolej na magistrat

Od dłuższego już czasu miasto nasze obiega wieść o rychłem mianowaniu komisarza rządowego dla Kasy Chorych w Łodzi.

Wczoraj późnym wieczorem dowiedzieliśmy się w sferach najbardziej zainteresowanych, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powzięło decyzję wyznaczenia komisarza rządowego dla Kasy Chorych w Łodzi i wezwało do Warszawy dyrektora działu finansowego, zakładów „I. K. Poznański" p. Eugenjusza Łopuszańskiego, który też udał się do Warszawy.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że komisarzem rządowym Kasy Chorych w Łodzi został już mianowany dyr. Eugenjusz Łopuszański, który wyjechał wczoraj w celu przyjęcia dekretu nominacyjnego w Ministerstwie Pracy.

Objęcie urzędowania przez komisarza rządowego w Kasie Chorych w Łodzi nastąpi prawdopodobnie natychmiast po powrocie dyr. Łopuszańskiego z Warszawy t. j. dziś lub jutro.

* * *

By przekonać się ile jest w tych wiadomościach prawdy zwróciliśmy się do jednego z dyrektorów zakładów „I. K. Poznański". Otrzymaliśmy tam odpowiedź, że istotnie dyr. Łopuszański wezwany został w dniu wczorajszym do Ministerstwa Pracy. Kasa Chorych w Łodzi, która do ostatniej chwili nie chciała wierzyć w możliwość wyznaczenia przez Ministerstwo, komisarza rządowego, poinformowała nas z całą pewnością, że oczekuje przybycia tegoż komisarza w dniach najbliższych. (p)

Oddział Towarz. Emigracyjnego w Łodzi

Prace Komitetu Organizacyjnego są na ukończeniu

Z inicjatywy Zarządu Centrali Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie i przy czynnem poparciu Urzędu Wojewódzkiego powstaje w Łodzi Oddział Towarzystwa. Na zebraniu informacyjnem, które odbyło się w dniu 7 maja r. b. pod przewodnictwem pana wojewody Jaszczołta wyłoniony został Komitet Organizacyjny, w którego skład weszli pp. Leon Chwalbiński, płk. Więckowski, dr. Grójecki, red. Gumkowski, dr. Misjon, Przedpełski, starosta Rżewski i Rosset.

Pracę Komitetu Organizacyjnego są na ukończeniu i w połowie b. m. zostanie zwołane zebranie organizacyjne członków Towarzystwa z obszaru województwa łódzkiego, na które przybędzie wiceprezes PTE red. Pankiewicz, w celu wygłoszenia prelekcji na temat zagadnień emigracji. Wszelkich informacyj w sprawie organizacji Oddziału Łódzkiego PTE udzielić mogą wymienieni wyżej członkowie Komitetu.

Wybuch w fabryce drożdży pod Piotrkowem

Wnętrze fabryki zostało zniszczone

W dniu onegdajszym w fabryce drożdży, mieszczącej się w osadzie Niechcice pod Piotrkowem nastąpiła silna eksplozja, podczas której powypadały wszystkie szyby w budynku fabrycznym oraz okolicznych domach.

Pękł wielki rezerwuar z chemikaljami potrzebnemi do wyrobu drożdży.

Siłą wybuchu zostało kompletnie zniszczone wewnętrzne urządzenie fabryki oraz uszkodzone są mury.

Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach, gdyż wybuch nastąpił w godzinach południowych.

Straty spowodowane eksplozją są dość znaczne. (w)

Kradzież

Z lodowni sklepu rzeźniczego Trzeby Leona przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 7 przy pomocy dobranych kluczy skradziono pół wieprza wagi 50 klg. wartości około 200 zł.

Przejechanie

W dniu 5 bm. na ulicy Sienkiewicza obok domu nr. 64 samochód osobowy najechał na przebiegającego przez jezdnię 6-cio letniego Wyszkowskiego Wacława. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził lekkie potłuczenie ciała i zostawił chłopca na kuracji w domu.

Katastrofy samochodowe

W dniu 5 bm. o godz. 10 autobus osobowy z Kutna nr. 80626 na skutek zepsucia kierownicy wpadł do rowu. Autobus uległ pewnym uszkodzeniom. Wypadku z ludźmi nie było.

* * *

Przejeżdżająca przez Ozorków karetka sanitarna Czerwonego Krzyża zapełniona 16 osobami na skutek defektu kierownicy wpadła na słup przydrożny i wywróciła się. Wszystkie osoby znajdujące się w kartce wyszły bez szwanku za wyjątkiem sanitarjuszki Kuligowskiej Anny, która uległa lekkiemu poranieniu. Karetka została zdruzgotana zupełnie.

Komunikat

Dnia 15 czerwca r. b. o godz. 18-ej w lokalu Ogniska Oficerskiego przy ul. Al. Kościuszki 4, odbędzie się zwyczajne Zebranie Walne Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Łodzi, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Odczytanie i zawierdzenie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie ustępujących władz Związku.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
5. Uchwalenie budżetu na r. 1929/30.
6. Sprawa Zjazdu delegatów wojewódzkich.
7. Wybory nowych władz Związku.
8. Rozpatrywanie wniosków.

Zarząd.

Plon pracy uczenic Szkoły Gospodarczo-Społecznej

Stowarz. „Służba Obywatelska" w Łodzi

W niedzielę, dn. 9 czerwca b. r., w godzinach od 11-ej rano do 9 wieczór, odbędzie się wystawa prac uczenic Szkoły Gospodarczo-Społecznej, która mieści się przy ulicy Sienkiewicza 61, III p.

Wystawiane będą różnego rodzaju potrawy z mięsiwa, różne gatunki ciast, leguminy, galarety i t. d. Na specjalną uwagę zasługiwać będzie dział potraw, zawierających dużo witamin, lub kaloryj. Wartości odżywcze potraw będą odpowiednio przedstawiane na tablicach w sposób graficzny, aby zwiedzającym uprzytomnić niektóre ważne zagadnienia z dziedziny gospodarstwa domowego.

Wystawa ma na celu wykazać, do jakich wyników doszły uczenice po jednorocznym pobycie w szkole Gospodarczo-Społecznej, i zainteresować szkołą przedewszystkiem łódzki świat kobiecy.

Zarząd Stowarzyszenia „Służba Obywatelska" i Dyrekcja Szkoły zawiadamia ją o powyższem wszystkich, interesujących się ulepszonemi metodami życia gospodarstwa domowego, i prosząc o zwiedzenie wystawy i samej szkoły.

Wstęp wolny.

Wskazówki dla maturzystów

Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości maturzysta powinien, o ile zamierza wstąpić na wyższy zakład naukowy, zastanowić się nad wyborem rodzaju studjów i uczelni. Udzielenie w tej sprawie młodzieży właściwych wskazówek często chroni ją od utraty jednego czy kilku lat studjów. Młodzież akademicka, chcąc pomóc swoim przyszłym kolegom, zorganizowała Biuro Informacyjne dla Maturzystów, gdzie udziela się informacyj w sprawie studjów na wyższych uczelniach w Polsce i zagranicą.

Biuro mieści się w lokalu Bibljoteki Młodzieży Polskiej Konstantynowska (11 Listopada) 26 i jest czynne w poniedziałki, środy i piątki od 5 — 7 wiecz.

Litewski upór magistratu łódzkiego

A wszystkiemu winien... wózek ręczny

Znane jest wszystkim przysłowie: uparty jak Litwin. A że przysłowia, które — jak powiedział Ben Akiba — są mądrością narodów, powstały w wyniku wielowiekowej obserwacji, przeto za niezbity pewnik przyjąć można, iż upór jako rys charakterystyczny sławetnych potomków Giedymina, nie istnieje tylko w fantazji satyryków czy krytyków, ale jest czemś realnem, namacalnem.

I latego też i p. Waldemaras, jako krew z krwi litewskiej i kość z kości litewskiej, w niemniejszym posiada stopniu tę zaletę nie jego wspólrodacy.

No tak, ale co ma p. Waldemaras do wózka ręcznego lub Magistrat do Waldemarasa? — zawoła wreszcie Czytelnik, który cierpliwie raczył przeczytać do końca powyższy traktat o uporze litewskim.

Przepraszam więc Szan. Czytelników za małą dygresję; ale odstępując troszeczkę od tematu, chciałem wskazać na to, że ten przysłowiowy upór litewski, niestety, czasem jest zarażliwy i infekuje (zaraża, za przeproszeniem!) jednostki tyle mające wspólnego z litewskością co dajmy na to — ostatnie zwycięstwo socjalistów angielskich z... pojawieniem się plam na słońcu.

Taki tedy upór, godny samego samodzierżcy litewskiego, przejawił ostatnim czasie Magistrat łódzki, w szukaniu przypływu gotówki i egzekwowaniu wszelkich należności urojonych należności podatkowych.

Niedawno pisaliśmy o tem, jak to szan. Magistrat próbuje „ściągnąć" podatek od właściciela nowego domu, chociaż powinien wiedzieć, że nowowybudowane domy na ustawą przewidziany okres czasu są wolne — od podatku.

Dziś chcemy uraczyć szanownych naszych Czytelników nowym kwiatkiem uszczkniętym z tej samej dziedziny błogosławionej działalności naszego kochanego Magistratu.

Oto w roku 1927 p. Stanisław L. właściciel posesji i warsztatu stolarskiego przy ul. Podleśnej, kupiwszy sobie wózek ręczny, jak przystało na porządnego obywatela i podatnika, zgłosił w dniu 11 lipca tegoż roku nabycie wózka w Wydziale Podatkowym magistratu, opłacając równocześnie podatek zań w sumie 10 zł., na co p. L. posiada pokwitowanie Kasy Miejskiej, opatrzone podpisami kasjera i księgowego i urzędową pieczęcią.

Po upływie dwóch czy trzech miesięcy jak grom z jasnego nieba, spada magistracki nakaz płatniczy, na Bogu ducha winnego p. L. wzywający go do zapłacenia podatku w kwocie 50 zł. **od powozu jednokonnego.**

Zdziwiony p. L., który, jako żywo, nigdy nawet z bezkonnym powozem nie miał do czynienia, udał się do Magistratu, żądając wyjaśnienia względnie sprostowania omyłki. Usłużna p. referentka od pomylonych powoz., sporządziwszy łokciowy protokuł, podała go p. L. do podpisu i oświadczyła mu z całą stanowczością, że może sobie spokojnie pójść do domu i nikt go więcej z powodu jednokonnego powozu nagabywać nie będzie.

Tymczasem „baba swoje a dziad swoje".

W jesieni 1928 roku p. L., który już nie tylko o owej pomyłce magistrackiej ale nawet i o samym wózku ręcznym dawno zapomniał, używszy go jako materjał do palenia, otrzymał znowu nakaz płatniczy na zapłacenie podatku od jednokonnego powozu, ale **tym razem już na sumę 75 zł.**

Pobiegł więc znowu p. L. do Magistratu, by zażądać wyjaśnień, i zlikwidować ostatecznie incydent, nie przynoszący Magistratowi chluby, a jeno niepokojący nie potrzebnie spokojnego obywatela.

Następstwem tej interwencji było otrzymanie przez p. L. pisma z Magistratu, w dniu 10 listopada 1928 r. które brzmi jak następuje:

Łódź, dnia 7 listopada 1928 r.

Pan L. Stanisław
w miejscu.
ul. Podleśna.

Na podanie z dnia 31. X. 1928 roku w sprawie umorzenia podatku od posiadania przedmiotów zbytku za r. 1927 Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy zawiadamia, że wyżej wymieniony podatek w kwocie zł. 75, został umorzony, ponieważ mylnie wymierzono Panu podatek.

Przewodniczący Wydziału etc.
Podpisy.

Zdawałoby się, że po takiem scriptum wszelkie nagabywanie o podatek p. L. powinno było istotnie na zawsze ustać.

Ale od czegóż upór litewski Magistrackich dygnitarzy? Chcąc koniecznie wydusić z p. L. 75 zł. przysłali mu w dniu **22 maja bieżącego roku** znowu feralny nakaz płatniczy (Nr. 558) na zapłacenie podatku **od powozu jednokonnego za rok 1928 w kwocie 75 zł...**

Tymrazem p. L. nie zamierza więcej tracić czasu na interweniowanie, lecz zaczeka spokojnie aż mu Magistrat przyśle nakaz płatniczy na 100 zł. lub więcej.

Jeżeli bowiem w tem tempie żądania magistrackie pójdą dalej, p. **L. za rok za dwa gotów zostać z** właściciela **wózka ręcznego właścicielem luksusowego auta lub nawet — samolotu.**

Dlaczegóżby nie?

Jak Pan Bóg dopuści, **to i z kija wypuści — mawiała ciocia Tekla.**

Wal.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski Potęga ciemnoty
Teatr Letni — Kwadratura koła
Teatr Popularny — Księżna Czardasza

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Żar miłości
Capitol — Wesoła wojna
Casino — Sportowiec z miłości
Corso — Piraci pustyni
Czary — Zagłada Rosji
Dom Ludowy — Czarna Venus
Era — Świat bez kobiet
Grand Kino — Rekordzistka
Luna — Muzułmanka
Mimoza — Awantura arabska
Odeon — Czyja jest moja żona?
Oświataowy — Dziewczę ludu.
Palace — Wiosenna miłość
Resursa — Żony szalone
Spółdzielnia — Joanna d'Arc
Słońce — „Prawo silniejszego"
Splendid — Gehenna pasierbicy
Venus — Tajemnica wulkanu
Victoria — Egzotyczna kochanka.
Wodewil — Harry Peel „Panika"
Zachęta — Zahia, córka Szeika

—0—

TEATR MIEJSKI.

OSTATNIE WYSTĘPY MOSKIEWSKIEGO ARTYSTYCZNEGO TEATRU

po cenach zniżonych.

Entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność praska grupa Moskiewskiego Teatru Stanisławskiego, kończy w poniedziałek swą gościnę w Łodzi.

Dziś, w piątek, uroczyste przedstawienie dla uczczenia 100-lecia urodzin L. Tołstoja — ostatnia premjera rosyjska: „Potęga ciemnoty".

Jutro wieczorem po raz drugi i ostatni „Wujaszek Wania" Czechowa.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po południu grany będzie „Ożenek" (Żenit'ba) Gogola; wieczorem „Bracia Karamazow" Dostojewskiego.

W poniedziałek, na pożegnalne przedstawienie, dany będzie „Żywy trup" Tołstoja.

„OSTATNIA ZASŁONA".

Najbliższą premjerą w Teatrze Mjeiskim będzie sensacyjna angielska sztuka G. W. Wheatley'a „Ostatnia zasłona". Emocjonującą tę sztukę, należącą do tego samego typu widowisk, co grany z olbrzymiem powodzeniem „Proces Mary Dugan", reżyseruje J. Chodecki.

W rolach głównych: I. Horecka i J. Borecki.

Premjera we wtorek, dnia 11-go, na dochód Komitetu budowy pomnika Ks. Ign. Skorupki.

TEATR KAMERALNY.

JUTRZEJSZA PREMJERA „JOSHIWARY".

Dziś, z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszone.

Jutro premjera sensacyjnego „scenarjusza egzotycznego" H. Bachwitza „Joshiwara" z Elą Dziewońską, w popisowej roli kobiecej, oraz K. Kijowski i M. Melina w głównych rolach męskich.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Po parodniowej przerwie wraca na afisz farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura koła" i grana będzie tylko trzy razy: jutro, t. j. w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek.

„MISS ŁÓDŹ".

We wtorek premjera arcywesołej, aktualno-lokalnej krotochwili, urozmaiconej śpiewami i tańcami, pióra Konstantego Tatarkiewicza i Feliksa „Miss Łódź".

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś po raz ostatni „Księżniczka Czardasza" początek o godz. 8.30 wieczór.

„30 lat życia szulera".

Jutro premjera sensacyjnego melodramatu w 6-ciu obrazach pg. powieści Al. Dumasa „30 lat życia szulera" w wykonaniu całego zespołu dramatycznego teatru. Reżyserja St. Dębicza. Kasa czynna od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA

(Piotrkowska 295)

W sobotę i niedzielę trzy przedstawienia „Księżniczka Czardasza" która po tych przedstawieniach zejdzie bezpwrotnie z afisza.

„KARNAWAŁ WŚRÓD KWIATÓW".

Zespół artystów miejskich teatrów przygotowuje na najbliższą niedzielę w uroczym ogrodzie Grand Hotelu wielką zabawę ogrodową p. konkursy taneczne, poczta francuska, walka kwiatowa, produkcje zaproszonych artystów, wybór „Miss Wiosny", ognie bengalskie itp.

Początek o godz. 5 popołudniu.

„Dzieci w słońcu"

oto tytuł oryginalnej zabawy dla dzieci, która odbędzie się w ogrodzie Grand Hotelu w najbliższą niedzielę o godz. 12 w poł. Szereg niespodzianek i rozrywek dla naszych milusińskich przygotowują nasi artyści z wielkim przyjacielem dzieci reż. K. Tatarkiewiczem na czele.

Bliższych informacyj udziela kancelarja teatru miejskiego telefon 116.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA W HELENOWIE.

Dnia 8 czerwca r. b. o godz. 3-ej po południu w Helenowie, odbędzie się Wielka Zabawa Ogrodowa na rzecz kolonij letnich Związku Harcerstwa Polskiego.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła pod każdym względem imponująci. Między innemi na scenie sali w Helenowie wystawioną będzie po raz ostatni przed wyjazdem na Powszechną Wystawę Krajową, Opera Dziecięca p. t. „Taniec kwiatów" pod kier, art. p. Mondalskiego. Taniec układu baletmistrza p. Majewskiego.

———

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
FALA 1935.
Piątek, 7 czerwca.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.
12.10 Koncert płyt gramofonowych
13.00 Komunikaty
15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki
15.35 Komunikaty głównego związku straży pożarnych.
15.50 „Kącik artystyczny L. S. G.".
16.00 Koncert płyt gramofonowych.
17.00 Odczyt p. t. „Akumulator i jego zastosowanie w radjotechnice" — wygł. p. Leonard Sadzyński.
17.25 Transmisja odczytu z Wilna.
17.55 Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów.
18.50 Rozmaitości.
19.55 Odczyt p. t. „Zdrowie" na powszechnej wystawie krajowej wygł. p. Stan. Adamowiczowa.
20.30 Koncert symfoniczny.
Komunikaty oraz retransmisja ze stacji zagranicznych.

—0—

Zuchwałe włamanie do składu manufaktury

Niewykryci dotychczas sprawcy skradli 39 sztuk towaru jedwabnego

Nocy onegdajszej do składu manufaktury „B-cia Kafeman i Rangewicz" przy ulicy Piotrkowskiej nr. 121 dokonali zuchwałego włamania jacyś niewykryci dotąd sprawcy, skąd skradli 39 sztuk jedwabnego towaru na sumę, 40 tys. zł.

Towar ten złoczyńcy wynieśli przez okno na ulicę i umieścili na wozie, który czekał przed bramą. Włamywaczy nie za uważył dozorca domu ani też nikt z przechodniów, to też udało im się bezkarnie zbiec.

Włamanie zauważono dopiero wczoraj rano, gdy do składu przybyli pracownicy. Ci niezwłocznie powiadomili władze policyjne, które przybyły na miejsce i po oględzinach ustaliły, że włamywacze dostawszy się na teren posesji przy Piotrkowskiej, wyważyli tylne drzwi wejściowe składu i przetrząsnęli cały lokal.

Złoczyńcy usiłowali rozbić ogniotrwałą kasę, lecz nie udało im się rozpruć górnego pancerza. Łupem ich tylko padły wspomniane wyżej towarry.

Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie celem wykrycia zuchwałych włamywaczy. (w)

Kto jest pracownikiem umysłowym?

Na skutek starań Centralnej Organizacji Związku Zawodowego Pracowników Um., utworzona została komisja międzydepartamentalna przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, która ma za zadanie rozstrzygać wątpliwości w sprawie określania kategoryj pracowników umysłowych, a więc podlegających przymusowemu ubezpieczeniu.

Ostatnio komisja uchwaliła wniosek, zaliczający agentów i wojażerów, pracujących stale w imieniu firmy, do kategorji pracowników umysłowych.

Miejski Ogród Botaniczny

powstanie w parku Źródliska

W parku „Źródliska" prowadzone są obecnie prace około wykończenia Szkolnego Ogrodu Botanicznego, organizowanego pod kierunkiem Miejskiej Pracowni Przyrodniczej.

Ogród Botaniczny, którego — celem będzie uprzystępnienie młodzieży szkolnej — poglądowej nauki przyrody, zakładany jest na terenie około 9000 m. kwadratowych i obejmie następujące działy: rośliny uprawne, lekarskie i trujące, rośliny ozdobne, rośliny alpejskie, wodne, oraz działy biologji i systematyki roślin. Ogółem ogród posiadać będzie około 8000 gatunków roślin, co pozwoli na odpowiednie uwzględnienie wszystkich zagadnień z dziedziny botaniki. Młodzież około 30 szkół okolicznych sama roztoczy opiekę nad ogrodem botanicznym, zbliżając się w ten sposób do przyrody, pogłębiając swe zainteresowanie i wiadomości z zakresu botaniki.

W ogrodzie botanicznym urządzane są m. in. wielki basen dla roślin wodnych o średnicy 8 m., dwa baseny mniejsze alpinarium z 25 m. sześć. głazów, oddzielne miejsce dla roślin pustynnych itp.. Projektowane jest również założenie małego ogrodu zoologicznego zwierząt krajowych. Zaczątek tego zoologicum, w postaci pary sarn oraz wilka, ogród „Źródliska już posiada. Czynione są starania w kierunku dalszego kompletowania okazów fauny krajowej.

Organizacja miejskiego ogrodu botanicznego ukończona będzie w połowie b. m. tak by dziatwa szkolna przy końcu roku nauki mogła jeszcze skorzystać z bogatych zbiorów roślinnych.

———

Zakaz sprzedaży koni niezbadanych

Miejski Urząd Weterynaryjny przypomina, że nie wolno na terenie m. Łodzi sprzedawać i przeprowadzać z jednej stajni do drugiej ani też wyprowadzać z miasta koni, których dowody tożsamości nie zostały ostemplowane powtórnie w dowód, iż koń jest wolny od nosaciny. W razie stwierdzenia nosaciny u koni, których właściciele nie zastosowali się do wyższego zakazu, właściciele ci tracą prawo do odszkodowania za zabite konie.

HASŁO SPORTOWE

Bokserzy łódzkiego Sokoła zaproszeni do Poznania

Jak się dowiadujemy bokserzy łódzkiego Sokoła zostali zaproszeni na zawody rewanżowe do Poznania przez bokserów Warty. Mecz odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Mecz bokserski Łódź — Górny Śląsk odłożony

Zapowiedziany mecz bokserski między najlepszemi zawodnikami wszystkich wag G. Śląska, a bokserami łódzkimi, który miał być zorganizowany przez Union w dniu 16 czerwca w Helenowie, został jak się dowiadujemy, odroczony na termin późniejszy.

Najbliższe mecze o mistrzostwo klasy A

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi kilka bardzo interesujących spotkań footbalowych o mistrzostwo klasy A. Najciekawiej zapowiada się spotkanie Orkanu z WKS-em, które odbędzie się na boisku WKS-u o godz. 11-ej przed południem. W razie zwycięstwa wojskowi otrzymają się na pierwszem miejscu w tabeli. Prócz tego meczu odbędą się jeszcze następujące: ŁTSG — Union boisko przy ul. Wodnej oraz ŁKS — Sokół zgierski, boisko ŁKS-u.

Atleci z całej Polski przybywają w dniu dzisiejszym do Łodzi

W dniu jutrzejszym rozpoczynają w Łodzi mistrzostwa atletyczne Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Jeszcze w dniu dzisiejszym przybywa do naszego miasta około 200 atletów z całej Polski, którzy ulokowani zostaną w jednej ze sal 31 pułku. Na zawodach, które trwać będą przez cały dzień jutrzejszy i niedzielny reprezentowane będą następujące okręgi: warszawski, górnośląski, poznańsko-pomorski, krakowski, lwowski, stanisławowski i łódzki. Początek spotkań w sobotę o godz. 12-ej w południe. W niedzielę o godz. 10-ej przed południem, przytem zawody trwać będą przez cały dzień niedzielny i sobotni. W niedzielę o godz. 7-ej rano nastąpi przemarsz zawodników wszystkich reprezentowanych okręgów przez miasto. Łódź na zawodach o mistrzostwo Polski reprezentowane będzie przez następujące kluby: Bar-Kochba, Siła, Sokół i Makkabi — Pabjanice. Warto zaznaczyć, że w zawodach wezmą udział najlepsi atleci polscy reprezentacji polskiego sportu atletycznego na olimpjadzie oraz na zawodach o mistrzostwo Europy w Dortmundzie. W dniu dzisiejszym w godzinach wieczorowych odbędzie się zjazd przedstawicieli poszczególnych okręgów, oraz wybrane zostanie jury.

Dalsze dwa zwycięstwa Polaków w meczu tenisowym z Finlandją

Dalszy ciąg meczu tenisowego Polska — Finlandja w Warszawie przyniósł znów zwycięstwo zawodnikom polskim. Łodzianin p. Maks Stolarow po bardzo ciężkiej walce pokonał Grotenfelda w 5 setach 2:6, 7:5, 3:6, 6:1, 6:3. W grze pojedyńczej pań doskonała zawodniczka krakowska p. Jędrzejewska pokonała bez trudu finkę Brunou w stosunku 6:3, 6:4. Wreszcie mecz w grze podwójnej panów Stolarow — Foth, contra Granholm, Grotenfeld przyniósł Polakom lekkie zwycięstwo w trzech setach 6:1, 6:4, 6:1. U reprezentantów Polski widać znaczną poprawę formy od ostatnich turniejów.

Popieraj budowę szpitala Czerwonego Krzyża.

Święto wychowania fizycznego

2 tysiące dzieci szkół powszechnych brało udział w popisach gimnastycznych

W dniu wczorajszym odbył się na boisku sportowem D. O. K. popis gimnastyczny szkół powszechnych m. Łodzi, który zaszczycili swoją obecnością p. wojewoda Jaszczołt i d-ca D. O. K.

Popis ten był zakończeniem i punktem kulminacyjnym całego szeregu atrakcyj, związanych ze świętem wychowania fizycznego, urządzonego przez Komitet przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi.

Wczorajsze wspaniałe popisy, których byliśmy świadkami, wprawiły widzów w zachwyt i zdumienie, gdyż młodzież szkół powszechnych, wykonała bardzo sprawnie wszystkie efektowne punkty programu.

Imponujący nastrój nadały wstępne korowody, w których brało udział około 2 tysiące młodzieży. Dziatwa miarowym, rytmicznym krokiem maszerowała po boisku, tworząc żywe ornamenty, zmieniając się, jak obrazy świetlne.

Następnie gimnastyka drużyny męskiej i żeńskiej, prowadzona jako wzór lekcji szkolnej, dalej ćwiczenia wolne, wykonywane w takt piosenek ludowych. Ćwiczenia te, złączone z melodją doborowej orkiestry, wywowały entuzjazm wśród publiczności.

Gry sportowe i lekkoatletyka tak szkół męskich, jak i żeńskich, była przeglądem rozwijających się młodych sportowców.

Popisy zakończono barwnemi obrazami ćwiczeń wolnych i tańcami w takt pieśni narodowych, których finał stanowiła rota Konopnickiej. Ostatnie ćwiczenia najlepiej cechuje wrażenie i nastrój, z jakim widzowie opuścili boisko.

„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!!!"

Słowa te, będą drogowskazem w życiu młodzieży.

Po skończonej uroczystości pod wrażeniem chwili, przychodzi pora na refleksje, komu należy zawdzięczać, że dziatwa nasza pod względem wykształcenia fizycznego, postawiono na tak wysokim poziomie. Doprowadzenie bowiem do takiej sprawności tych ćwiczeń, zorganizowanie drużyny złożonej z 2 tysięcy młodzieży, wymagać musiało olbrzymiej pracy przygotowawczej i świetnej organizacji.

Na boisku przed frontem całej ćwiczącej młodzieży, widzieliśmy inspektora szkolnego, p. Stanisława Podulkę, który przez cały czas popisów kierował akcją ćwiczących drużyn.

Pytamy po skończonych ćwiczeniach jednego z nauczycieli, który prowadził ćwiczenia, jaką rolę miał powierzoną insp. p. Podulka, w święcie wychowania fizycznego.

Z wyczerpujących wyjaśnień wtajemniczonego w całą akcję przygotowawczą dowiadujemy się, że duszą tego święta, które wiele pożytku przyniosło młodzieży szkolnej, a starszych utwierdziło w wierze w lepsze jutro, był właśnie inspektor p. Podulka.

Na jego barkach spoczął ten ogrom pracy, który jak sami byliśmy świadkami, wydał tak piękne rezultaty.

Przeprowadzenie propagandy, zorganizowanie drużyn w poszczególnych szkołach, zaopatrzenie młodzieży w konieczne przybory gimnastyczne, urządzenie kilku poprzednich imprez w związku z tem świętem, wszystko to odbyło się pod wytrawnym kierownictwem przewodniczącego wychowania fizycznego p. Podulki.

Społeczeństwo łódzkie powinno być dumne z tego, że posiada na czele szkolnictwa powszechnego, w którem kształci się około 80 tysięcy przyszłych obywateli, tak wytrawnych, pracowitych i zdolnych do poświęceń ludzi.

Dziś stwierdzamy fakt, że p. Podulka jest istotnie godnym towarzyszem pracy, naczelnego inspektora p. Skowrońskiego.

Wypada nam również na tem miejscu zaznaczyć, że do uświetnienia tej uroczystości, przyczyniło się całe nauczycielstwo m. Łodzi, a szczególnie fachowi nauczyciele gimnastyki, panie: Cerntówna, Wejrychówna, Zaniewska oraz panowie: Glazer, Michałowski, Pluta, Sas i Sliwiński.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja r. b.

Łódź-Kaliska

PRZYJAZD:		ODJAZD:	
Z Krakowa	7.14	do Koluszek	8.55
Ze Lwowa	9.26	do Lwowa	20.12
Z Koluszek	18.50	do Krakowa i Katowic	22.15
Z Ostrowa	2.46	do Poznania	2.05
Z Berlina (pośp.)	6.28	"	7.50
Z Ostrowa	7.12	"	10.15
Z Ostrowa	8.45	"	12.50
Z Poznania	13.25	do Ostrowa	15.25
"	18.23	"	19.30
"	19.54	do Poznania	21.55
Z Ostrowa	23.15	do Berlina (pośp.)	23.06
Z Warszawy	1.50	do Warszawy	3.02
Z Łowicza	7.28	" (pośp.)	6.37
"	10.06	"	7.30
"	12.34	"	13.20
"	19.16	"	13.39
Z Warszawy	21.40	do Łowicza	15.50
" (pośp.)	22.58	"	18.41
Z Gdańska	8.05	do Kutna	0.20
Z Kutna	13.15	do Ciechocinka	9.33
Z Płocka	20.02	do Kutna	12.10
Z Kutna	22.01	"	15.15
		do Gdańska	10.35

Łódź-Fabryczna

PRZYJAZD:		ODJAZD:	
Z Koluszek	1.30	do Koluszek	2.00
"	5.05	"	4.15
z Krakowa	6.52	"	6.40
z Koluszek	7.28	do Warszawy (pośp.)	7.45
"	7.50	do Koluszek	8.30
"	8.42	do Tarnobrzegu	10.05
z Andrzejowa (po niedz. i świętach)	9.03	do Koluszek	10.50
Z Koluszek	9.54	"	12.05
"	11.12	"	14.20
ze Skarżyska	12.17	"	14.40
z Koluszek	12.47	do Krakowa	15.40
"	14.07	do Skarżyska	16.15
"	16.04	do Koluszek	16.35
z Warszawy	16.25	"	17.35
z Koluszek	17.47	"	18.30
z Tarnobrzega	19.25	do Warszawy	19.05
z Koluszek	20.23	do Koluszek	19.35
z Warszawy (pośp.)	20.42	"	20.31
z Koluszek (w d. świąt.)	21.17	"	21.05
" "	22.12	"	21.40
"	22.52	"	2315

Kobiece mistrzostwa Polski w szermierce

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Krakowie bobiece mistrzostwa szermiercze na florety. Startować będą najlepsze zawodniczki polskie z całego kraju.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

Do akt. Nr. 935 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Borucha-Patla Lewkowicza i składających się z 5 sztuk towaru, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 27 maja 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 894 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 14 czerwca 1929 roku, oo godz. 10-ej w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Beresza Lichtenberga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1979 zł.

Łódź, dnia 21 maja 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1141 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej 32, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Arona Czudnowskiego, składających się z mebli, ocenionych na sumę 525 zł.

Łódź, dnia 23-go maja 1929 r.

KOMORNIK
S. Górski.

Do akt Nr. 263 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI reru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1929 roku, od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Anny i Berka Najdyczów, składających się z materjałów: Crepe de chine i innych, ocenionych na sumę 1000 zł.

Łódź, dnia 3-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK
S. Górski.

Do akt Nr. 1220 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 58, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Władysława Jelenia, składających się z 2-ch maszyn przędzalniczych, szarpacze, ocenionych na sumę 4100 zł.

Łódź, dnia 3-go czerwca 1929 r.

KOMORNIK
S. Górski.

Do akt Nr. 1218 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Nicianka“ wł. Izrael Zanewski, składających się z pianina i mebli, ocenionych na sumę 1850 złotych.

Łódź, dn. 3 czerwca 1929 r.

KOMORNIK
S. Górski.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	„	„ 5.—
Zagraniczna	„	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „	„ 1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „	„ 1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „	„ 1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „ „	„ 1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.